

BĘDZIE MI ŻAŁ STĄD ODEJŚĆ

ELŻBIETA BIELECKA-STEFAŃSKA - znany i lubiany w Ostrzeszowie lekarz stomatolog, niebawem kończy swą praktykę. To dobra okazja do rozmowy.

zostawiła kogoś z bólem zębem, nawet gdy dzwonił nie w porę... Trzeba czuć się w drugiego człowieka, przecież mnie także może rozboleć ząb.

I co wówczas?

- Sama nie mogę sobie pomóc, ale na mieszkanie dentystki, z którą studiowałam. Zawsze sobie pomagałyśmy, lecz w ubiegłym roku zakończyła swą działalność, więc udaję się do dziewczyn, które pracowały ze mną, a teraz prowadzą swoje praktyki. Ale nie są to jakieś ciężkie przypadki, bo od dziecka dbam o zęby, na co też ciocia-dentystka miała wpływ.

Czy chcąc dbać o zęby, powinniśmy odmawiać sobie słodyczy?

- Zawsze mówię dzieciom, że nie jest zdrowe zjadanie się cukierkami, ale jeśli to odbywa się rozsądnie, to nie ma potrzeby z tym walczyć. Przede wszystkim przestrzegam mamy, żeby nie dawały dzieciom kukurydzianych paluszków, ciastek, które oklejają się na ząbkach. Jeśli dziecko zje kawałek czekoladki (najlepiej gorzkiej), to ma w tym magnez, fluor i inne dobre składniki pożyteczne dla organizmu.

A czy poza słodyczami coś szkodzi zębom?

- Mówi się, że kwasy, więc jeśli pije się soki, to lepiej przepłukać usta wodą mineralną. Pasta, płukanie, czyszczenie - to najlepszy sposób na zdrowe zęby. A do tego raz na pół roku należy złożyć kontrolną wizytę. Dobrze wtedy zabrać ze sobą dziecko, aby „oswoiło się” się z gabinetem - mama siada na fotelu, a dziecko sobie rysuje i obserwuje.

A jeśli mama zacznie krzyczeć?

- U mnie pacjenci nigdy nie krzyczeli. W tej chwili drzwi zamknięte, lecz kiedyś były one otwarte i siedzący w poczekalni wiedzieli, że tu nikomu nie dzieje się krzywda.

Do kiedy będzie Pani przyjmować?

- Pod koniec czerwca zdam kluczowe Zakładowi Gospodarki Mieszkaniowej, bo te pomieszczenia należą do ZGM. Kiedy następowaly zmiany, mój gabinet, będący wówczas w głównym budynku ZGM przy ul. Sportowej, nie spełniał wymaga-

nych norm. Sytuacja była podbramkowa. Dopiero były prezes, p. Pelc, wpadł na pomysł, aby zaadaptować na gabinet pomieszczenia gospodarce. Nie było wody, ogrzewania, światła... Wszystko zostało zrobione i za to jestem wdzięczna panu Pelcowi. Bardziej też dziękuję pani Ani Franekowskiej, która od 20 lat jest tu ze mną na dobre i na złe.

Skoro zdecydowała Pani o konieczności rozstania z tym miejscem i praktyką stomatologiczną, to co będzie Pani robić?

- Bardzo dużo piszę. Zaczęłam pisać wiersze, kiedy umierał Ojciec Święty (jeden był prezentowany na łamach „CzO”). Od tego czasu, jak coś mi w duszy zagra, siadam i piszę. Myślę, że będę miała czas na uporządkowanie tych utworów, może coś wydam. Wydałam już dwa tomiki, lecz tak naprawdę - pisuję „do szuflady”. Poza tym dom, ogród. Gram też na pianinie, więc nudzić się nie będę. Będzie także więcej czasu na kontakty z przyjaciółmi, których mam wielu... Jestem bardzo szczęśliwym człowiekiem.

Niech zatem to szczęście, oparte na rodzinie, przyjaciółach i poezji, trwa.

K. Juszczyk

Już na zakończenie naszej rozmowy pani Elżbieta sięgnęła po zeszyt

z wierszami i przeczytała jeden z nich bardzo pasujący do aktualnej sytuacji, choć - jak zapewnia autorka - napisany przed laty.

Oswajam słowo KONIEC,
Zaprzężyłam się z przemijaniem.
Znikają dni w kalendarzu,
Czas pędzi nieubłagany.
Odeszli bliscy, koleżdy, koleżanki...
Logika życia trwa.

Wymazuję z pamięci adresy, numery telefonów,
Jakieś nieważne już obietnice i przyrzeczenia.
Rzeczywistość narzuca oczywistą oczywistość

- Ktoś tak powiedział -
Wszystko się zmienia,
Żaden dzień nie do powtórzenia.
Tak było, jest i będzie.
Zostało jeszcze słowo CZEKAJ.

OFERTA MIEJSCA PRACY

na własny rachunek dla lekarza-stomatologa, w związku z likwidacją prywatnej praktyki w dzierżawionym pomieszczeniu, w pełni wyposażonym w sprzęt (zachowawcza, chirurgia, stomat., protetyka) jako kontynuacja ponad 30-letniej prywatnej działalności.

Atutem jest doskonała lokalizacja w centrum Ostrzeszowa, parter, wygodny duży parking, telefon stacjonarny znany pacjentom.

Informacja: 608 372 009

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE ORAZ CIESIELSKO-DEKARSKIE

Budujemy od zera po dach

tel. 573 253 024

WYPOCZYNEK NIE MUSI BYĆ DROGI

Meble ogrodowe,
sofy, fotele, łóżka,
materace, taniej nawet
do 70%

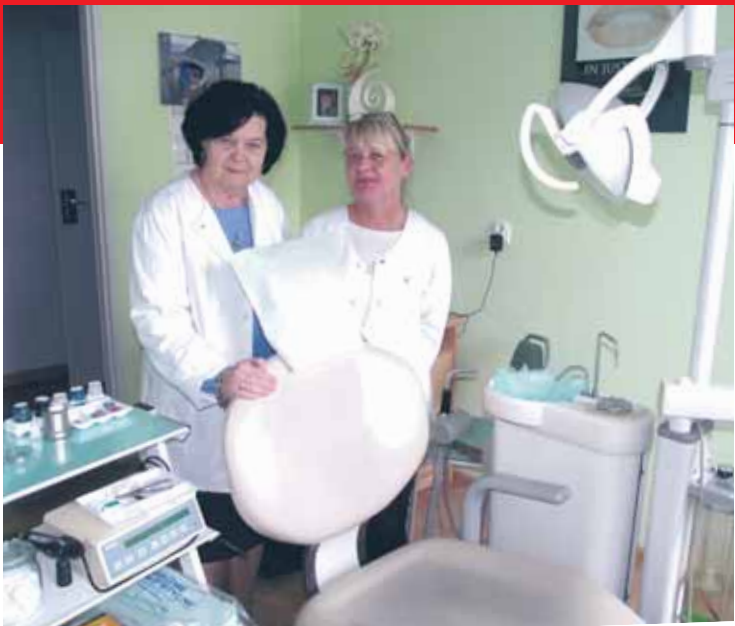
13-26
maja



COM40
ul. Podkocka 4b
Nowe Skalmierzyce
w pobliżu biurowca COM40

poniedziałek - sobota 10:00 - 18:00
niedziela handlowa 10:00 - 16:00

COM40
COMFORTY



Co sprawiło, że wybrała Pani właśnie zawód stomatologa?

- Moja chrestna, siostra mojej mamy, była stomatologiem i niewątpliwie miało to wpływ na wybór zawodu, choć tak naprawdę od dziecka marzyłam, żeby zostać pediatrą. Niestety, choć zdałam egzamin, to na studia lekarskie się nie dostałam. Wtedy babcia zaczęła namawiać, żebyśmy tak jak ciocia została stomatologiem. Posłuchałam - egzaminy wypadły fantastycznie, a w 1972 roku ukończyłam studia. Odtąd, z niewielkimi przerwami na urlop macierzyński, przez 47 lat pracowałam jako dentystka.

Ten zawód niesie z sobą sporo stresu.

- Jeszcze w początkach mojej pracy tak rzeczywiście było. Od kiedy bez problemu można znieczulić, jest coraz mniej osób czujących lęk przed stomatologiem. Ale bywają pacjenci, którzy już od progu widzą, że chcą znieczulenie. Jeśli widzę, że nie jest ono konieczne, staram się pacjenta przekonać do zmiany decyzji. W mojej długiej praktyce raz tylko miałam pacjentkę, którą nakłaniałam na znieczulenie, ale bezskutecznie, postawiła na swoim. Chodziło o usunięcie zęba - wówczas znieczulenie jest konieczne.

Moja pierwsza praca była na wsi w wiejskim ośrodku za Trzebnicą. Do miasteczka było kilkanaście kilometrów, więc rzeczywiście przychodziłam do gabinetu „z duszą na ramieniu”. Ale z każdym dniem praca przynosiła mi większe zadowolenie. Nie wiem, skąd to się brało, lecz ludzie przychodzili do mnie z jakimś zaufaniem i to dodawało energii i większej pewności.

Na przestrzeni tych 47 lat zapewne nie brakowało też sytuacji dramatycznych.

- Dramatycznych sytuacji udało mi się uniknąć. Zdarzają się omdlenia, i to częściej u panów, ale z tym można sobie poradzić. Raz jedyny miałam taką sytuację, że przy usuwaniu zęba zorientowałam się, że sąsiedni ząb też się rusza. To były zęby dolne - siódmka i ósemka, one są najbardziej kłopotliwe, więc zdecydowałam nie kończyć zabiegu, by nie ryzykować zdrowia pacjentki. Poinformowałam mamę tej dziewczyny, że nie kończę

zabiegu, bo chcę, by zobaczyli to chirurgi. Decyzja okazała się słuszna, zdjęcie wykazało bowiem, że korzenie obu zębów były splecione, dopiero rozseparowanie ich pozwoliło usunąć chory ząb. Gdybym się wtedy posunęła do „siłowego” rozwiązania, mogłabym doprowadzić do złamania żuchwy. To była dla mnie najtrudniejsza w tym zawodzie - nie szkodzić.

Wspominała Pani o pracy w ośrodkach wiejskich, tymczasem dziś nawet w mieście trudno o stomatologa przyjmującego w ramach NFZ.

- Popieram wszelkie reformy w służbie zdrowia, ale jednak w stomatologii w którymś momencie cos poszło nie tak. Dawniej w każdym wiejskim ośrodku był lekarz ogólny, pielęgniarka i stomatolog. Dentysta był też w szkole. Dzisiaj na wioskach jest niewielu stomatologów, a w szkołach to już wcale. Sprzęt jest bardzo drogi i wydaje się, że nie ma szans na odbudowę gabinetów w szkołach.

Gabinetów stomatologicznych w Ostrzeszowie nie brakuje, ale chodzi mi o usługi w ramach NFZ, których za wiele nie ma.

- Bo nie są to zbyt duże pieniądze. Gdy reforma wchodziła, pracowałam w ramach Kasy Chorych (wtedy jeszcze nie było NFZ), ale kontraktu z mną nie przedłużono. Najbardziej przykre, że w Poznaniu „zaginęła” moja oferta i dano mi do zrozumienia, że jej nie ma. Zaczęłam więc przyjmować prywatnie.

Ilu pacjentów przewinęło się przez Pani gabinet przez te lata?

- Tego nie da się policzyć. Kiedy w 1988 r. otworzyłam gabinet w Ostrzeszowie i przychodziła do mnie mama z dzieckiem, to dzisiaj te dzieci przyprawdzają już swoje dzieci, a nawet wnuki. Mam pacjentów, którzy lecą się u mnie od 30 lat, często są to całe rodziny. Cieszy mnie, że teraz, kiedy kończę działalność, przychodzą, żeby podziękować. Gdy zamknę te drzwi po raz ostatni, na pewno będę płakać... Będzie mi żal stąd odejść, bo to jest moje drugie życie. Nigdy nie zdarzyło się tak, bym

Świąteczne, niezwykle, a nawet dziwne i nonsensowne dni maja (cz.3.)

Wszystkie święta - nawet te najbardziej nietypowe - są okazją, by inaczej spojrzeć na otaczających nas ludzi i docenić zjawiska, na które normalnie nie zwracamy uwagi. (Z Nonsensopedii)

- 27 - Dzień Samorządu Terytorialnego
- 27 - Dzień Diagnostyki Laboratoryjnego
- 27 - Dzień Biżuterii
- 28 - Światowy Dzień Raka Krwi
- 28 - Światowy Dzień Hamburgera
- 28 - Dzień Amnesty International
- 28 - Europejski Dzień Sąsiada (ostatni wtorek maja)
- 29 - Międzynarodowy Dzień

- Uczestników Misji Pokojowych
- 29 - Dzień Weterana Działających poza Granicami Państwa Polskiego
- 29 - Dzień Działacza Kultury i Drukarza
- 29 - Dzień Chwalenia Biedy
- 29 - Światowy Dzień Stwardnienia Rozsianego (ostatnia środa maja)
- 29 - Światowy Dzień Zdrowia Układu Pokarmowego
- 30 - Dzień Rodzicielstwa Zastępczego
- 30 - Dzień bez Stanika
- 30 - Światowy Dzień Soku
- 31 - Światowy Dzień bez Tytoniu
- 31 - Dzień Bociana Białego
- 31 - Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego

Naprawa sprzętu

AGD i RTV

Ostrzeszów, ul. Chmielna 3
tel. 603 942 769